

oficjalna aprobata premiera W. Sikorskiego dla zjawiska masowego wpisywania się na niemieckie listy narodowościowe na Górnym Śląsku.

Od strony merytorycznej wartość pracy wzbogaciłoby zamieszczenie krótkich notek biograficznych, odnoszących się do kilkudziesięciu zamieszczonych fotografii. Czytelnik może traktować uwiecznione fotografiami postaci jako bez wyjątków członków „Ojczyzny”, tymczasem znajdujemy wśród nich osoby, które w jakiś sposób miały tylko styczność z tą organizacją, np. Stanisław Kauzik.

Część dokumentacyjna pracy została poprzedzona wstępem i notą od wydawcy. Zawierają one przedstawione w niezwykle przejrzysty sposób zarys dziejów „Ojczyzny” oraz bibliografię przedmiotu. Jedno z końcowych zdań wstępu skłania wszakże do polemiki. Autorka stwierdza mianowicie, iż „wyrokiem dla całej organizacji było skazanie jej na zapomnienie, milczenie na jej temat w oficjalnych publikacjach do połowy lat sześćdziesiątych”. Zawarta tu jest wyraźna sugestia jakoby owo „milczenie” było uwarunkowane względami politycznymi. W odniesieniu do pierwszej połowy lat 50. te uwarunkowania nie budzą najmniejszych wątpliwości. Jeśli wspomniano o konspiracyjnych niekomunistycznych strukturach polskiego ruchu oporu w tym okresie, to tylko po to, by obrzucać je niewybrednymi inwektywami. Po przełomie październikowym sytuacja jednak radykalnie się zmieniła. Cezura połowy lat 60. nie ma tu żadnego znaczenia. Hasło „Ojczyzna” pojawiło się w wydanym w 1965 r. tomie Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN, a zatem musiało być zamówione znacznie wcześniej. Jeśli „Ojczyzna” przebiła się z trudem na łamy odpowiednich opracowań historycznych, działo się to z przyczyn natury pozapolitycznej. Dla historiografii polskiej zapisującej białe plamy okupacyjnych dziejów zdecydowanie bardziej atrakcyjne były przez wiele lat organizacje o charakterze militarnym i paramilitarnym. Poza tym skłaniano się przede wszystkim do badań, które nie pociągały za sobą większych trudności w dotarciu do źródeł. Przyczynami natury cenzuralnej nie da się wytłumaczyć braku jakiegokolwiek wzmianki na temat „Ojczyzny” w wydanym w 1971 r. dziele G. Labudy *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*. Znajdujemy tam bowiem nieskrępowane omówienie roli, jaką w kształtowaniu polskiej myśli zachodniej odegrały organizacje konspiracyjne o orientacji zdecydowanie prawicowej (Szaniec).

Ukazanie się omawianego tomu Biblioteki Przeglądu Zachodniego czyni pojawienie się tego rodzaju luk w podobnych syntezach, jak i wszelkiego rodzaju opracowaniach podręcznikowych najnowszych dziejów Polski zdarzeniem równie nieprawdopodobnym, co niewybaczalnym.

Andrzej Choniawko

EDWARD MIECZYŚLAW SERWAŃSKI: *W kręgu myśli zachodniej. Wspomnienia i zapiski Wielkopolanina*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003, 311 ss.

Edward Mieczysław Serwański urodził się 13 października 1912 r. w Hamburgu. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rodzina Serwańskich wróciła do kraju i osiedliła się w Ostrowie Wielkopolskim. Tam też uczęszczał do szkoły powszechnej i gimnazjum. W tym ostatnim zetknął się po raz pierwszy z ruchem harcerskim. W 1926 r. wstąpił do działającej w ostrowskim gimnazjum drużyny im. Tomusza Zana, potem do drużyny im. Henryka Dąbrowskiego. W drużynach tych zdobywał swoje pierwsze doświadczenia harcerskie. Aktywność Edwarda Serwańskiego została doceniona w 1937 r. nominacją na stopień podharcemistrza. Tego młodego i ofensywnego instruktora dostrzeżono również w Kwaterze Głównej. Zaproszono Go do współpracy z Wydziałem Zachodnim. W 1935 r. podjął studia prawnicze na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. We wrześniu 1939 r. brał

udział w obronie Warszawy. Po upadku Warszawy wrócił do Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie już w październiku przystąpił do organizowania podziemnego harcerstwa i tworzenia na terenie południowo-wschodniej Wielkopolski zrębów organizacji niepodległościowej „Ojczyzna”. Na przełomie lat 1939/1940 brał udział w powołaniu pierwszego Inspektoratu Związku Walki Zbrojnej w południowej Wielkopolsce z siedzibą w Ostrowie. W maju 1940 r. współorganizował Oddział Delegatury Rządu Polskiego na Ziemię Zachodnie z siedzibą w Poznaniu. W 1942 r. został pełnomocnikiem Biura Zachodniego Delegatury Rządu na Wielkopolskę. Brał udział w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie wrócił do Poznania i podjął służbę instruktorską w Komendzie Chorągwi, pełniąc odpowiedzialną funkcję Kierownika Wydziału Programowego. W sierpniu 1947 r. podjął pracę w Instytucie Zachodnim. W marcu 1948 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Trwające ponad dwa lata śledztwo zakończone zostało wydaniem wyroku kary siedmiu lat więzienia. Po odbyciu połowy kary (został zwolniony w październiku 1951 r.) wrócił do pracy naukowej w Instytucie Zachodnim. W 1956 r. został zrehabilitowany. Tytuł doktora uzyskał w 1961 r., habilitował się w 1971 r., a po dziesięciu latach otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego Polskiej Akademii Nauk. E. Serwański jest autorem 15 i współautorem 18 książek, opublikował ponad 300 prac, artykułów, rozpraw i recenzji dotyczących okresu II wojny światowej, okupacji niemieckiej, konspiracji na ziemiach zachodnich i stosunków polsko-niemieckich. Związany był z Poznaniem i Ostrowem Wielkopolskim, którego został honorowym obywatelem. Zmarł 29 sierpnia 2000 r. w Poznaniu.

*W kregu myśli zachodniej. Wspomnienia i zapiski Wielkopolanina* jest książką składającą się ze wspomnień napisanych przez Autora w różnych okresach Jego życia. Wybrane zostały i edytorsko opracowane przez Jacka i Krystynę Serwańskich. Książka została opatrzona słowem wstępnym Władysława Bartoszewskiego – przyjaciela profesora Serwańskiego. Najstarsze zapiski stanowią wspomnienia z czasów dzieciństwa, lat szkolnych i studenckich, okupacji niemieckiej oraz działalności konspiracyjnej. Najnowsze pochodzą z połowy lat dziewięćdziesiątych: „Nie chcę znać pojęcia ani poczucia Emerytury Życia. Czy piszący może iść na emeryturę, jeśli oficjalnie pracowałem w Instytucie Zachodnim aż jedenaście lat po »urzędowej« emeryturze!, a do grudnia 1996 r. dalej nieustannie z nim »współpracowałem«. Dopiero półroczna przerwa w 1997 r., spowodowana dłuższą chorobą, nie pozwoliła mi częściej bywać w Instytucie” (s. 297). Większość zapisków i wspomnień Edwarda Serwańskiego dotyczy lat czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

W słowie wstępnym „Mój Serwański: refleksje – zamiast przedmowy” Władysław Bartoszewski napisał o przyjacielskich kontaktach z Edwardem Serwańskim, a także o znaczeniu Jego działalności i pracy dla Wielkopolan i Polaków: „Pośmiertna edycja wspomnień, zapisków i rozważań Serwańskiego wzbogaca moją wiedzę, a sądzę, że i wiedzę wielu z nas o polskiej myśli zachodniej (...). Autor wspomnień należał niewątpliwie do konsekwentnych, upartych i przekonanych myśli tej reprezentantów (...). Wkład Edwarda Serwańskiego – prawnika i historyka, a zarazem społecznika, którego poznałem jako idealistę, oddanego całkowicie pracy organicznej, w naszą wiedzę o Wielkopolsce i Wielkopolanach w Polsce w latach trzydziestych, czterdziestych i pięćdziesiątych XX stulecia – jest moim zdaniem bardzo znaczny i trwały” (s. III).

We wstępie *Pisanie... o pisaniu* profesor wraca pamięcią do tradycji pisania w swojej rodzinie: „Piszę od urodzenia. (...) Pisanie miałem we krwi” (s. 5). Rozpamiętując beztróskie dzieciństwo i zabawy z kolegami wspomina: „(...) wówczas jeszcze nie wiedziałem. Że będę całe życie pisał” (s. 5). Zadając sobie pytanie o cel pisania: „I po co to pisanie?”, odpowiada: „Oczywiście, każdy piszący ma swój cel. Moim zamiarem jest pozostawienie śladu doświadczeń osobistych, politycznych i historycznych mojego pokolenia” (s. 7). „W tej książce do rąk Czytelnika trafia tylko wybór, zaledwie fragmenty moich wspomnień i zapisków. A jest ich sporo, setki stron poczynionych notatek” (s. 8).

Pierwsze rozdziały *Rodziliśmy się... Od kultury ludowej do narodowej, Na ewakuacyjnym szlaku* poświęcone są wspomnieniom rodziny, czasów młodości, szkoły, początkom działalności w harcerstwie aż do wybuch II wojny światowej. Opatrzony zostały licznymi fotografiami Edwarda Serwańskiego i jego rodziny. Profesor wspomina początki swojej pracy naukowej, jak doszło do tego, że postanowił studiować prawo: „W latach akademickich jako młody człowiek nie wiedziałem, co studiować, bo nie

wiedziałem, jaki wybrać zawód. Uspokoił mnie dopiero Radbruch (Gustaw Radbruch – prawnik niemiecki), bo od niego dowiedziałem się, że gdy chłopak nie wie, jaki wybrać kierunek studiów, wybiera prawo. (...) Te cztery, pięć lat na Uniwersytecie Poznańskim to najpiękniejsze, obok Domu, lata mojej młodości” (s. 18). Wybuch II wojny światowej był dla Serwańskiego przełomowym wydarzeniem, zwłaszcza że: „Jako optymista wierzyłem, że wojny nie będzie” (s. 46).

W swoich wspomnieniach Edward Serwański najwięcej miejsca poświęcił pisaniu, działalności w ruchu harcerskim, a zwłaszcza organizacji „Ojczyzna” i pracy w Instytucie Zachodnim. „Instytut Zachodni był wielką pasją mojego życia. Od 1945 aż po rok 1993 i po dzień dzisiejszy – w 1997 roku” (s. 295). Wracając pamięcią do czasu przejścia na emeryturę i rozstania się z Instytutem Zachodnim, wspomina jak nie mógł się z tą myślą pogodzić: „Chciałem tylko »pisać«. Pisałem i nadal »piszę«. *Qualis artifex!* Owszem w »całości« nie zginąłem. Mam setki stron rękopisów, dziesiątki różnych maszynopisów” (s. 295).

Dużo miejsca zajmują także wspomnienia domu rodzinnego: „Największy mój świat w skali życiowej! Dom rodzinny z Mamą i Babcią na czele” (s. 12). Wspomnienia te opatrzone są licznymi fotografiami z życia rodziny Serwańskich. Profesor humorystycznie wspomina swój stosunek do szkoły: „Od urodzenia byłem antyszkolny. (...) Bo przecież szkoła i uniwersytet nieustannie przeszkadzały mi w pracy. Wystarczyło mi to, co sam brałem ze szkoły i z uniwerku... a nie, żeby jeszcze składać egzaminy” (s. 19).

W posłowie profesor Serwański motywuje, dlaczego w ogóle zabrał się za napisanie swoich wspomnień: „Jestem świadom, że w moich wspomnieniach jest, mówiąc po staropolsku, »wielkie materii przemieszanie«. Piszę tyle razy na jakiś konkretny temat, ile razy zależy mi na podkreśleniu pewnego waloru poznawczego danego zjawiska. Piszę te wspomnienia od początku... do 1945 roku – wprawdzie był to dla mnie wyraz zakończenia pewnego okresu życiowego. Po czym trzeba mi było dopisać następne pięćdziesiąt lat” (s. 295).

Wspomnienia Profesora Serwańskiego nie zostały opracowane edytorsko w sposób chronologiczny. Dotyczą raczej poszczególnych okresów życia, działalności w harcerstwie, lat studiów, II wojny światowej, rodziny, pracy w Instytucie Zachodnim. Przeplatając się ze sobą, dostarczają czytelnikowi nowych wiadomości nie tylko o życiu Edwarda Serwańskiego, ale także o historii Polski, Wielkopolski i Wielkopolanach.

*W kręgu myśli zachodniej. Wspomnienia i zapiski Wielkopolanina* jest godna polecenia każdemu, kogo choć trochę interesuje problematyka historii Polski i Wielkopolski. Przystępny język, którym posługuje się E. Serwański, wciąga czytelnika w jego biografię. Poznajemy historię życia wybitnego człowieka, ale także historię ziem zachodnich. Jest to historia współczesności, przedstawiona oczami człowieka, który doświadczył i stworzył historię Polski XX wieku.

Lukasz Bartkowiak

MARCELI KOSMAN: *Polska – Litwa. Z odległej i bliższej przeszłości*, t. I, Wydawnictwo Forum Naukowe, Poznań 2003, 320 ss.

Autor już od wielu lat zajmuje trwałe miejsce wśród elity polskich historiografów. Jest również powszechnie znanym popularyzatorem historii, zwłaszcza tej ze styku z literaturą piękną, i to tą najwyższego lotu – w dziełach Henryka Sienkiewicza. Ostatnio podjęta inicjatywa opublikowania wyboru jego artykułów i rozpraw rozproszonych w trudno z reguły dostępnych czasopismach i pracach zbiorowych jest ze wszech miar uzasadniona. Tom pierwszy tego wyboru dotyczy problematyki